

„U PROGU DNIA” w Radiu Katowice – Środa – 16. 08. 2017 r., g. 6.15 – ks. Stefan Czermiński
Środa 19 tygodnia zwykł. (Rok A, cykl I); Wspomnienie dowolne św. Stefana, króla węgierskiego.

JAKIE SĄ NASZE ROZMOWY?

Szczęść Boże – wszystkim!

Posłuchajmy dzisiejszej Ewangelii, w której Jezus udziela interesującej wskazówki, jak postępować, w sytuacji, gdy ktoś nam się narazi, lub wyrządzi nam krzywdę:

„Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!”

Bardzo ciekawe jest takie postawienie sprawy. Ponieważ nie możemy nikomu zajrzeć do wnętrza, warto założyć, iż nasz krzywdziciel dotknął nas być może nie całkiem świadomy tego, co robi. W takim wypadku nie należy wszczynać od razu awantury, ale dbając o dyskrecję, warto najpierw pogadać z naszym krzywdzicielem w cztery oczy. Jest wówczas szansa, iż przeciwnik doceni naszą delikatność, a może nawet zyskamy w nim przyjaciela!

Jeśli jednak rozmowa w cztery oczy się nie uda, należy pójść drogą bardziej oficjalną, lecz wciąż jeszcze dość dyskretną. Rozmowa przy dwóch lub trzech osobach dodatkowych powinna krzywdzicielowi wystarczyć, w ramach zasady: „Gdy dwóch ci mówi, żeś pijany, to kładź się spać”. Jeśli jednak nasz prześladowca będzie i na to odporny, dopiero wtedy można sięgnąć po autorytet instytucji, w tym wypadku – Kościoła, aby już całkowicie na forum publicznym dochodzić swoich praw. Gdy i to nie poskutkuje, można zerwać ze swoim prześladowcą kontakty, w trosce o swe bezpieczeństwo.

Kapitałne jest to stopniowanie... Pełne mądrości i szacunku do drugiego człowieka, nawet takiego, który chciałby nam szkodzić. Takie są standardy duchowe uczniów Chrystusa, których by ludzkość sama nie wymyśliła! Taka jest kultura chrześcijańska.

To Jan Paweł II powiedział podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: „Człowiek nie może zrozumieć samego siebie – bez Chrystusa!” Musimy przyznać rację naszemu wielkiemu rodakowi, że z Ewangelii bije światło, które potrafi zmieniać nasze życie.

W takich właśnie klimatach chrześcijańskiej mądrości obracał się wspomniany dzisiaj w Liturgii **św. Stefan, król węgierski**, ponieważ był wychowywany przez samego świętego biskupa Wojciecha, który go przygotowywał do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej – czyli Bierzmowania. Wojciech bowiem, zanim pojawił się na dworze Bolesława Chrobrego, przebywał przez pewien czas na dworze księcia węgierskiego, Gejzy, ojca św. Stefana.

Próbuję sobie wyobrazić rozmowy, jakie toczyli ze sobą! Musiały one dawać najprawdopodobniej wiele satysfakcji obu stronom: i Stefanowi, i Wojciechowi, ponieważ Wojciech miał za sobą doświadczenie wielkiego cierpienia (zamordowano mu niemal całą rodzinę!), a także świetną formację benedyktyńską w rzymskim klasztorze na Awentynie, zaś Stefan charakteryzował się niepospolitą inteligencją, o czym świadczą jego późniejsze, wspaniałe listy, jakie pisał do swego syna, listy dotyczące życia duchowego!

W tak elitarnie towarzystwo dobrze wpisuje się czczony jutro – św. Jacek – pierwszy polski dominikanin, który był mistrzem tego typu rozmów ewangelizacyjnych, jakie podejmował z

naszymi przodkami dwa wieki później od Wojciecha i Stefana. O niezwyklej skuteczności owych rozmów świadczy wiele założonych przez niego klasztorów dominikańskich począwszy od Krakowa, a skończywszy na Kijowie i Wilnie. Rozmowy pełne miłości, polegające na dzieleniu się ewangeliczną mądrością, to największy skarb rodzin i narodów.

Wydaje się, iż Polska dzisiaj szczególnie potrzebuje takich rozmów o Bogu, i o tym, kim jest człowiek, bo im bardziej nie wiemy, kim jesteśmy, tym bardziej możemy się wzajemnie poranić.

Módlmy się, aby Bóg posłał nam dzisiaj wielu współczesnych Wojciechów, Stefanów, Jacków i Janów Pawłów II, aby wprowadzali dobry, ożywczy ferment. Aby budzili sumienia. A poza tym postawmy, jak tamci, na Maryję! Tu gorąca zachęta do kobiet, aby wybrały się w niedzielę do Maryi Piekarskiej! Bo „kto z kim przystaje, takim się staje!” No i „nie ma – jak u Mamy!” Dobrego dnia!